Niech żyje pokój i braterstwo między narodami!

WYDANIE A

Cena egzemplarza gr 15
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

Prenumerata poczt. zł 3,60
przez roznosiciela zł 3,90

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok VI (1950) | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 Sekretariat Redakcji (tel. 19-07) przyjmuje codziennie od godz. 10—12 (z wyjątkiem niedziel i świąt). | Wtorek, 21 listopada | Konto PKO nr VI-135. PKO IKP nr VI-140 Konto operacyjne nr 110-1574 w Narodowym Banku Polskim Oddz. Bydgoszcz. Generalissimusa Stalina 7 | Nr 321 (1815)

Czwarty dzień obrad II Światowego Kongresu Pokoju

OCALIMY LUDZKOŚĆ

przed niebezpieczeństwami nowych wojen zaborczych!

WARSZAWA (obsl. wł.) Obrady czwartego dnia II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie rozpoczęły się w terminie późniejszym niż zazwyczaj, gdyż znaczna część delegatów udała się w dniu tym, jako w dniu świątecznym, do świątyń swych wyznań na poranne nabożeństwa, zaś część uczestniczyła w spotkaniach z ludźmi pracy na terenie Warszawy oraz poza Warszawą.

Czwarty dzień obrad Kongresu zagaiła p. Spurna-Hodinova (Czechosłowacja), która przewodniczyła posiedzeniu.

Urugwaj nie ulegnie imperialistom amerykańskim

Po odczytaniu komunikatów sekretariatu, jako pierwszy zabrał głos delegat Urugwaju — Feliks Dias.

Ruch obrony pokoju w Urugwaju choć jest ruchem młodym może poszczycić się już poważnymi osiągnięciami — mówi Feliks Dias. Rząd Urugwaju, który — jeden z pierwszych postanowił wysłać wojska na Koreę — zmuszony został przez swój naród do odstąpienia od tego zamiaru. Innym wielkim zwycięstwem urugwajskich obrońców pokoju jest uniemożliwienie zawarcia z USA traktatu, który oddałby nasz kraj na pastwę imperializmu amerykańskiego.

Apel Sztokholmski podpisało w Urugwaju nie tylko wieleset tysięcy robotników, chłopów i wszystkich prostych ludzi, lecz również wiele znanych osobistości, jak sławny biolog — Clemente Esteble, malarze, profesorowie itd.

„Walka nasza o pokój rozszerza się codziennie. Ruch pokoju z dnia na dzień przybiera na sile. Dlatego też wierzymy, że w walce z podżegaczami wojennymi zwyciężymy" — kończy wśród spontanicznych oklasków Dias.

Naród algerski pragnie wolności i pokoju

Kolejnym mówcą jest przedstawiciel delegacji Algeru — Bouchama. Składa on oświadczenie, iż delegacja Algeru w całości popiera praskie uchwały Biura Światowego Kongresu Pokoju. Jednocześnie prosi, by Kongres w obradach swych jak najszerzej uwzględnił problem ucisku kolonialnego, jeśli bowiem na świecie panować będzie nadal ucisk ludów kolonialnych — nie można skutecznie walczyć o pokój.

„Od 120 lat — mówi Bouchama — — naród algerski znosi okrutny ucisk kolonizatorów. Pokonany ogniem i żelazem nasz naród nie pogodził się jednak ze swym losem. Długi szereg powstań znaczy etapy algerskiej walki narodowego ruchu oporu".

Mówca rysuje następnie wstrząsający obraz ciężkiego losu i nędzy ludu algerskiego, uciskanego przez kolonizatorów. Język arabski uważany jest za język obcy. Szaleje w tym kraju afrykańskim niespotykany sadyzm imperialistów francuskich oparty na podłożu rasistowskim.

„Nadzieja na lepszą przyszłość naszego narodu — stwierdza Algerczyk — jest wciąż rosnący i potężniejący ruch postępowy na świecie. Ludność Algeru docenia niebezpieczeństwo wojny przygotowywanej przez imperialistów. Z kraju mego imperialiści pragną uczynić jedną wielką bazę wojenną. Lud Algeru jednak nie będzie sprzymierzeńcem tych, którzy ograniczają jego wolność.

Wśród niemilknących gorących oklasków Bouchama oświadcza, że walcząc o swe wyzwolenie — Algerczycy wspierają ogólnoświatową walkę o pokój. Bowiem nie będzie wojen — jeśli imperialiści nie będą mieli mięsa armatniego, którego dotąd dostarczają im pod przymusem gnębione i uciskane ludy kolonialne.

Charakteryzując rozwój ruchu pokojowego w Algerze mówca przytacza przykłady bohaterskiej walki robotników i chłopów, którzy odmawiają udziału w wojnie z Vietnamem. Dokerzy algerscy odmawiają lądowania i wyładowywania broni przeznaczonej do walki z Vietnamczykami.

W końcowej części swego przemówienia mówca w imieniu Algeru przedkłada Kongresowi wysunięte przez wszystkie partie i organizacje narodowe Algeru — propozycje zmierzające do zniesienia ucisku kolonialnego.

Kubańczyk Marinello zabiera głos

Delegat Kuby — Marinello — przekazał Kongresowi pozdrowienia od ludu kubańskiego, który poszczycić się może poważnym wkładem w walkę o pokój. Trzecia część dorosłej ludności wyspy podpisała już Apel Sztokholmski pomimo najsurowszych represji i szykan.

„II Kongres Obrońców Pokoju — powiedział Marinello — będzie miał olbrzymie znaczenie dla zjednoczenia ludzkości w obronie pokoju. Kongres ten toczy się na ziemi Kościuszki, Kopernika i Chopina. Zniszczone mury Warszawy są przestrogą dla ludzkości, a odbudowujące się domy stanowią przykład siły twórczej narodu pragnącego pokoju".

Każdy kapłan i chrześcijanin ma obowiązek walczyć o pokój

Przewodniczący Międzynarodowego Komitetu Kapłanów Chrześcijańskich, członek delegacji czechosłowackiej, ksiądz J. Plojhar, zabierając głos, przypomina na wstępie o konferencji luhaczowickiej, która odbyła się w lipcu br. w Czechosłowacji. W konferencji tej uczestniczyli przedstawiciele kościołów chrześcijańskich różnych narodów. Po raz pierwszy w historii przedstawiciele wszystkich kościołów chrześcijańskich spotkali się aby przystąpić do współpracy na szerszych i całkowicie nowych podstawach. Delegaci konferencji luhaczowickiej wyrazili wolę wspólnej pracy u boku obrońców pokoju i budowniczych lepszego, nowego życia bez wojen, nędzy i cierpienia.

Konferencja zwróciła się do wszystkich chrześcijan świata z apelem, który m. in. nawołuje wszystkich chrześcijan: „W imię miłości chrześcijańskiej, łączcie siły Wasze z siłami wszystkich ludzi dobrej woli dla uratowania pokoju świata".

„Kto zrozumiał ten prawdziwy chrystianizm — mówi ks. Plojhar — staje pod sztandarem obrońców pokoju. Po dwóch wielkich wojnach, podczas których cierpiała cała ludzkość i miliony ludzi ginęły bądź na polach bitew, bądź w zapleczu, nie wolno nam pozwolić — podkreśla z siłą ks. Plojhar — aby w interesie kilku wyzyskiwaczy i wrogów ludzkości rozpętała się trzecia wojna światowa. Cień wojny, padający na cały świat, rozproszony być musi przez światło pokoju, które winno być niesione nie tylko przez każdego kapłana, ale przez każdego wiernego chrześcijanina.

Przez swe codzienne modły o pokój — stwierdza dalej ks. Plojhar — przez nawoływanie z ambon do udziałów w manifestacjach pokojowych, przez oddziaływanie osobiste, wreszcie przykładem własnego życia, kościoły chrześcijańskie, ich kapłani i wierni prowadzić będą nadal walkę o pokój, zadokumentują, że pragną budować nie tylko własne życie i życie ojczyzny, lecz także spokojną przyszłość całego świata i szczęście całej ludzkości.

»Nie zabijaj!« to najważniejsze z przykazań

Serdecznie wita Kongres przedstawiciela zw. lekarzy francuskich, prof. Weille Halle — członka Francuskiej Akademii Medycznej. Podkreśla on swe wielkie uznanie dla obudowującej się ze zniszczeń wojennych Polski, a przede wszystkim Warszawy, po czym przedstawia Kongresowi tekst uchwalonej przez lekarzy francuskich 24 października br. rezolucji, w której mówi się, iż misją lekarzy jest ochrona zdrowia i życia obywateli oraz podkreśla zbyt małą ilość szpitali, sanatoriów i innych ośrodków zdrowia we Francji. Ilość ta wciąż spada w związku ze wzrostem kredytów wojennych.

Rezolucja stwierdza następnie, że w rezultacie dwóch wojen światowych Francja stoi w obliczu zagłady w wypadku wybuchu trzeciej wojny oraz przypomina, iż Międzynarodowy Czerwony Krzyż wezwał ostatnio narody, aby wyrzekły się broni atomowej i wszelkiej innej broni masowego zniszczenia.

„Nie będziemy w spokoju oczekiwać — oświadcza prof. Weille Halle — aby nosze Czerwonego Krzyża przyniosły nam ofiary ludobójczego szaleństwa zawziętych imperialistów. Chcemy zastosować metodę prewencyjną, przyłączyć się zdecydowanie do tych wszystkich wierzących lub niewierzących, którzy przyjęli za swą doktrynę jedno z przykazań dekalogu: nie zabijaj!".

Mowy delegatów Triestu i Indonezji

Przedstawiciel bojowników o pokój Triestu — Angelo Franza z oburzeniem piętnuje okupantów Triestu — szczególnie okupantów titowskich — którzy robią wszystko, aby zgnieść ruch pokojowy. W mieście znajduje się ok. 30 tys. uzbrojonych agentów — równocześnie jest wg. oficjalnych danych 23 tys. bezrobotnych.

Delegat Indonezji, Badjargio, omawia walkę swego narodu przeciwko holenderskim i amerykańskim imperialistom. Stwierdza, że obecny rząd indonezyjski nie broni i nie popiera interesów narodu.

Badjargio zapewnia w imieniu całej delegacji, że naród indonezyjski będzie kontynuował walkę o pokój i wzmoże wysiłki w celu osiągnięcia porozumienia między narodami.

Po przemówieniu przedstawiciela Indonezji, ogromna sala kongresowa rozbrzmiewa dźwiękami fanfar i werbli, przy których wchodzą na ogromną salę dzieci Warszawy. Nad szeregami dzieci — niebieskie i biało - czerwone proporce, delegaci wstają z miejsc i serdecznie oklaskują małych gości Kongresu.

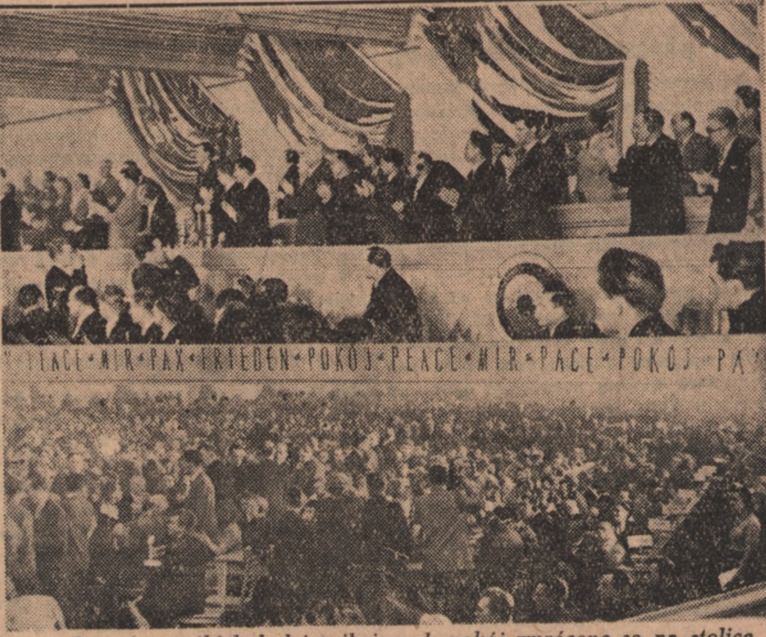
Mała Jola przemawia do Kongresu

Oklaski wzmagają się, gdy na trybunie Kongresu, na której trzeba ustawić krzesełko dla mówczyni, pojawia się 11-letnia Jolanta Piątek ze Szkoły TPD nr 1 przy ul. Fetińskiego. Całą siłą swego dziecięcego głosu Jolanta mówi m. in.:

„Z całego serca witamy Kongres i przynosimy Wam gorące pozdrowienia od wszystkich polskich dzieci. Cieszymy się bardzo, że to w naszej Warszawie zebrali się obrońcy pokoju całego świata.

Wiemy, że walczycie o to, żeby dzieci wszystkich krajów mogły się uczyć i ba-

c. d. str. 2



Oczy wszystkich ludzi miłujących pokój zwrócone są na stolicę Polski — Warszawę, gdzie w sali Domu Słowa Polskiego delegaci kilkudziesięciu narodów obradują nad utrwaleniem najwyższego dobra całej ludzkości jakim jest pokój.

Na zdjęciu u góry: Prezydium Kongresu. U dołu: olbrzymia sala DSP z trudem mogła pomieścić tysiące delegatów z całego świata i zaproszonych gości. (Foto — Film Polski)

Migawki z Kongresu

Kongres kwitnie przyjaźnią

Warszawa, sala Kongresu Pokoju. Ciekawie jest obserwować, jak w miarę trwania Kongresu Pokoju sala obrad się ożywia, jak nabiera rumieńców. Nieznajomi z pierwszego dnia obrad stali się w drugim dniu dobrymi znajomymi, nawet przyjaciółmi. Zawieranie znajomości ludzi różnych ras i narodowości przybrałoby znacznie większe rozmiary i szybsze tempo, gdyby nie owe nieszczęsne trudności językowe. Tu poznajemy nieocenioną wartość znajomości języków obcych. I tu, na tej najbardziej międzynarodowej sali, potwierdza się nie wiadomo po raz który trafność słów Goethego: „Ile znasz języków, tyle razy jesteś człowiekiem!".

*

Bardzo licznie na Kongresie reprezentowane jest duchowieństwo. Wyróżniają się szczególnie swoim patriarchalnym wyglądem i długimi brodami metropolici i archimandryci prawosławni. Dostojnie kroczy przez salę z wielkim złotym krzyżem na piersiach i laską pasterską metropolita Mołdawii — Sebastian.

Wśród duchowieństwa rzymsko-katolickiego widzimy kilku prałatów i kanoników. Sutanny niższego duchowieństwa widać prawie przy każdym stole. Są kapłani katoliccy z Włoch, Francji, Stanów Zjednoczonych, są i kapłani czechosłowaccy, wśród nich młody, o ascetycznym wyrazie twarzy zakonnik w habicie franciszkańskim. Liczne są oczywiście także sutanny księży polskich. Wielu z kapłanów-delegatów na Kongres Pokoju — to byli hitlerowscy więźniowie polityczni. Tak np. ks. Don Andrea Gaggero, proboszcz z portowej Genui, jeden z najbardziej fanatycznych bojowników pokoju we Włoszech, był więźniem w obozie koncentracyjnym w Mauthausen.

W skład wielu delegacji weszli duchowni protestanccy. Nie wyróżniają się swoim ubiorem spośród reszty delegatów. Noszą bowiem cywilne ubrania. W jednej delegacji Stanów Zjednoczonych znajduje się aż 10 pastorów obok 2 księży katolickich.

*

O tym, że Friedrich Luther jest pastorem w Rossleben, dowiadujemy się dopiero w trakcie dłuższej, serdecznej rozmowy. I dodaje z dumą: „Jestem w prostej linii potomkiem wielkiego reformatora Marcina Luthra!".

Pastora Luthra na Kongres Pokoju wysłała ludność ewangelicka kraju Sachsen-Anhalt. Jest on bowiem gorliwym bojownikiem pokoju.

— Byłem nim już w czasie ostatniej wojny — oświadcza — i za to reżim hitlerowski przeniósł mnie z Wehrmachtu do jednego z najcięższych więzień niemieckich Torgau, gdzie siedziałem z wielu Polakami. Wyroki śmierci były tam na porządku dziennym.

Pastor Friedrich Luther z dumą nosi odznakę „VVN" (organizacja prześladowanych przez hitleryzm). Nie pytany oświadczył, że jest wielkim zwolennikiem współpracy polsko niemieckiej, a ostatnie umowy zawarte pomiędzy Polską i NRD uważa za najpiękniejszy wkład w dzieło pokoju.

*

Murzynka Clark z Kalifornii zdążyła już pozyskać sobie wszystkie serca. Jest jak żywe srebro. Wszystkie kamery filmowe skierowały się ku niej, gdy znalazła się w gronie młodych dziewcząt, przybyłych w strojach regionalnych ze wszystkich stron Polski. Gdy Feliks Mancewicz, przystojny chłopak wiejski z miechowskiego, poprosił p. Clark by została w Polsce, a będzie jej tu lepiej niż w Ameryce, uśmiechnęła się i z temperamentem go ucałowała.

*

Żywot delegatów kongresowych nie jest łatwy. Obrady absorbują wiele godzin, a w przerwach odbywa się szaleńczy wyścig po autografy. Rekordzistką w udzielaniu autografów jest chyba znowu p. Clark.

Wymiana pamiątek i odznak jest niemniej „groźną" namiętnością kongresową. Im Kongres trwa dłużej, tym namiętność ta staje się powszechniejsza.

Celuje w tym przyjemnym „sporcie" zwłaszcza młodzież — i to w równej mierze młodzież wszystkich ras i narodowości.

Kazimierz Małycha

OCALIMY LUDZKOŚĆ

c.d. ze str. 1

wić spokojnie. Dziękujemy Wam dziś w imieniu wszystkich dzieci. I prosimy: zwołajcie wszystkich uczciwych ludzi, połączcie wszystkich siły, żeby już nigdy nie było wojny, żeby nasi koledzy na Korei i w Vietnamie mogli żyć spokojnie i wesoło, jak my teraz w naszym kraju. Wierzymy, że nas obronicie, że obronicie pokój dla wszystkich dzieci".

Wzniesiony przez dziewczynkę okrzyk: „Niech żyją obrońcy pokoju" zamienia się w gorącą długotrwałą owację delegatów na cześć dzieci polskich i dzieci całego świata.

Dzieci Warszawy obsypując prezydium i delegatów kwiatami wręczają im upominki — rysunki domów i ulic o budującej się Stolicy, polskich wsi, gór i morza.

Prof. Joliot - Curie, Aleksander Fadiejew, Kuo Mo - Jo, ks. Gaggero i inni członkowie prezydium biorą dzieci na ręce i całują je serdecznie. W oczach kobiet i wielu mężczyzn pojawiają się łzy szczerego wzruszenia. Dzieci śpiewają Hymn Młodzieży.

Po przerwie obiadowej

Po przerwie obiadowej przewodnictwo obrad obejmuje Pablo Neruda. Proponuje on dokooptowanie do prezydium b. premiera Republiki Hiszpańskiej p. Jose Giral. Zebrani przyjmują wniosek oklaskami, poczem przewodniczący udziela głosu delegatowi Kuby p. Witfredo Tuentes. Mówca przedstawia osiągnięcia ruchu pokoju w jego kraju.

Apel Sztokholmski podpisało na Kubie wiele tysięcy robotników, inteligencji, duchownych i ludzi wszelkich przekonań Pod wpływem nacisku tych ludzi, pod wpływem nacisku najszerszej opinii publicznej Kuby, tamtejszy reakcyjny rząd musiał wycofać złożoną pierwotnie propozycję wysłania 20.000 żołnierzy na Koreę.

Następnym mówcą jest reprezentant państwa Izrael — Efen Toubi. Stwierdza on, że pomimo szykan ze strony reakcyjnego rządu Izraela — Apel Sztokholmski w tym kraju podpisało 40 proc. jego obywateli. Za pokojem opowiedzieli się zarówno Żydzi jak i Arabowie.

Omawiając zadania stojące w przyszłości przed obrońcami pokoju w Izraelu, Toubi stwierdza, że najważniejszym z nich są: doprowadzenie do całkowitej jedności Żydów i Arabów oraz przeciwdziałanie penetracji imperialistów, którzy usiłują stworzyć sobie w Izraelu bazę wojenną.

Irlandczycy są za pokojem!

W imieniu irlandzkich zwolenników pokoju zabrał głos p. Patrick Earle, który zapewnia Kongres, iż wszyscy miłujący pokój ludzie w Irlandii w pełni solidaryzują się ze wszystkimi 5-ciu punktami uchwał praskich Biura Stałego Komitetu Obrońców Pokoju.

Interesy narodu irlandzkiego wymagają neutralności i niemieszania się do agresywnych planów i bloków. Interesy narodu irlandzkiego wymagają, by Irlandia była wolna i niepodległa. Zdaniem mówcy polityka obecnego rządu Irlandii godzi w te interesy dążąc do podporządkowania Irlandii imperialistom. Mówca uważa, że walka o pokój i niepodległość narodu irlandzkiego są to dwie nierozłączn sprawy, gdyż te siły na świecie które zagrażają pokojowi są i były zawsze najgorszymi wrogami małych narodów.

W dalszym ciągu czwartego dnia obrad przemawiali przedstawiciele ruchu obrońców pokoju w Meksyku, Republikańskiej Hiszpanii i Costa Rica.

Wnioski Yves Farages

Najsilniejszym akcentem było przemówienie delegata Yves Farages, którego przemówienie witano entuzjastycznymi oklaskami i okrzykami

Farages pozdrowił w swym przemówieniu Polskę, dziękując narodowi polskiemu za serdeczną gościnę udzieloną Kongresowi Pokoju. Przyjaźń Polski i Francuzów, których reprezentuje, pogłębiła ostatnio wspólna deklaracja ruchu obrońców pokoju obu krajów, podpisana w Pradze. Z tym większą satysfakcją naród francuski przyjął wiadomość, że Polska — po zakazaniu odbycia Kongresu w Anglii — zaprosiła delegatów światowego ruchu obrońców pokoju, aby na jej terytorium odbyli obrady.

Delegat francuski przesyła pozdrowienia dokerom i marynarzom francuskim, którzy odmawiają wyladowywania broni amerykańskiej w portach oraz pozdrawia dzielnych górników zagłębi węglowych, którzy niejednokrotnie dali się poznać jako niezłomni sojusznicy sprawy pokoju.

Yves Farages popiera w całej rozciągłości referat Joliot - Curie i przedstawia Kongresowi trzy wnioski:

1 Zaprzestanie wszelkich działań wojennych w Korei i wycofanie wojsk imperialistycznych,

2 Przyjęcie Chin Ludowych do grona Organizacji Narodów Zjednoczonych

3 Przeistoczenie nowego Stałego Kotetu Kongresu Obrońców Pokoju, który zostanie wybrany na Kongresie, w prawdziwą Radę Pokoju.

W zakończeniu przemówienia Francuz zwraca się z apelem do rządów działających na szkodę pokoju światowego, ażeby się opamiętały w swej polityce, gdyż „siły pokoju dojdą z Wami lub bez Was do wielkiego celu jaki łączy cały świat — do Pookju i Pokój potrafią narzucić".

»Obrona« lecz czego?

Dalej przemawiał znany polski literat Leon Kruczkowski. Poparł on przedstawione wnioski, mające na celu wzmożenie walki o pokój oraz zdemaskował obłudną politykę bloku anglosaskiego, który szermuje słowem „obrona wolnego świata", mając na myśli taki układ stosunków między narodami, ażeby w nim panowały kapitalistyczno - imperialistyczny ucisk i niewola słowa.

Szykany Mac Arthura

PEKIN (PAP). Jak już donosiliśmy ogólna japońska konferencja obrony pokoju wybrała 32 delegatów na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju. Jednakże sztab Mac Arthura dotychczas nie udzielił delegatom prawa wyjazdu z Japonii i tym samym faktycznie uniemożliwił wzięcie udziału w obradach Kongresu.

Nowe wspaniałe sukcesy

w realizacji zobowiązań kongresowych

WARSZAWA (PAP). Każdy dzień przynosi nowe, wspaniałe sukcesy w realizacji zobowiązań, podjętych dla uczczenia II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Naród polski zwiększa swój wkład w wielkie dzieło obrony pokoju, pomnażając siły gospodarcze Ludowej Polski.

Górnicy wszystkich kopalń meldują o poważnym wzroście wydajności pracy w czasie pełnienia „Wart Pokoju". „Ze zdwojoną energią pracujemy dla pokoju — oświadczają górnicy kopalni „Gen. Zawadzki" w liście do Kongresu — zobowiązujemy się nie poprzestać na dotychczasowych osiągnięciach i wykonać roczny plan produkcji do 30 listopada br. oraz wydobyć dodatkowo 110 tys. ton węgla".

Robotnicy huty „Częstochowa" meldują: „Dla uczczenia II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju plan produkcji na pierwszy rok Planu 6-letniego wykonaliśmy na 46 dni przed terminem".

We współzawodnictwie pracy, podczas pełnienia „Wart Pokoju" w hucie „Pokój" padł nowy rekord szybkościowego wytopu stali. Brygada wytapiaczy H. Góreckiego, Wł. Jurczaka, A. Polędnika i H. Kornasa przeprowadziła szybkościowy wytop stali w ciągu 2 godzin i 50 minut. Wartość zrealizowanych dotychczas w hucie „Pokój" zobowiązań kongresowych wynosi 175 tys. zł.

W dniu otwarcia Kongresu racjonalizatorzy MPRB w Zgierzu — stolarz J. Sikora, ślusarz Kacprzak i dekarz L. Wieczorek — zameldowali o wykonaniu na cześć Kongresu 3 poważnych usprawnień. Sikora dokonał ulepszenia technicznego maszyny do obróbki ram okiennych, co przyczyni się do prawie 2-krotnego podniesienia produkcji ram. Ślusarz Kacprzak zmontował ze starego złomu szlifiarkę - tarczową o napędzie elektrycznym, a dekarz Wieczorek spreparował według własnego pomysłu tzw. kit dachowy, co wpłynie na obniżenie kosztów naprawy dachów krytych papą o 2 proc.

Chłopi w całym kraju przyśpieszają dla uczczenia Kongresu dostawę zboża m. in. rolnicy z gromady Wieprznica pow. Kościerzyna wykonali z nadwyżką roczny plan odstawy zbóż.

Jednocześnie wielu chłopów wykonuje dla uczczenia Kongresu naprawę dróg, remontów, świetlic itp. prace społeczne.

W wielu wsiach mało i średniorolni chłopi zakładają na znak solidarności z obradującym II Światowym Kongresem Obrońców Pokoju spółdzielnie produkcyjne nadając im nazwę „Pokój". Spółdzielnie pod taką nazwą powstały ostatnio w gromadach Wiązów w pow. Strzelin i Lubiszewo na Żuławach.

Przyjęcie w ambasadzie RP w Moskwie

MOSKWA (PAP). Ambasador R. P. w Moskwie — K. Jasiński wydał przyjęcie z okazji wyjazdu do kraju grupy ekonomistów polskich z prof. Tomaszewskim na czele, którzy podczas 3-miesięcznego pobytu w ZSRR zaznajomili się z osiągnięciami przodującej ekonomii radzieckiej.

Na przyjęcie, które upłynęło w niezwykle serdecznej atmosferze przybyli m. in. wicemin. szkolnictwa wyższego ZSRR — Kołbaśnikow, kierownik europejskiego wydz. radzieckiego MSZ — Kudriawcow i sekretarz radziecko - polskiej komisji współpracy nauk technicznych — Grubaczow.

W 75 rocznicę urodzin Michała Kalinina

MOSKWA (PAP). Dnia 20 bm. narody ZSRR uroczyście obchodzą 75-tą rocznicę urodzin wybitnego działacza Partii Bolszewickiej i państwa radzieckiego — Michała Kalinina.

W zakładach przemysłowych i instytucjach, w klubach robotniczych i w świetlicach jednostek wojskowych, kołchozach i zakładach naukowych odbywają się akademie, pogadanki i zebrania poświęcone życiu i działalności Kalinna. Ogromną frekwecją cieszy się otwarte w Moskwie Muzeum im. Kalinina.

O wielkiej popularności dzieł Kalinina w Związku Radzieckim świadczy m. inn. fakt, iż ukazały się one w 1.234 nakładach, w 75 językcah narodów ZSRR. Łączny nakład tych dzieł przekroczyi 55.000.000 egz.

Wojska USA wyjadą do Indochin

HAGA (PAP). Dziennik „De Waarheid" zamieszcza następującą wiadomość: „Z kół ściśle związanych z departamentem stanu USA informują, że w czasie niedawnego spotkania Trumana z Mac Arthurem omawiano szczegółowo sytuację w Indochinach. W czasie tych rozmów stwierdzono, że akcja wojenna rządu francuskiego w Indochinach jest zupełnie niewystarczajaca. Truman i Mac Arthur doszli do wniosku, że Francja nie ma dość sił, aby zdławić w Indochinach ruch wyzwoleńczy, który zagraża interesom amerykańskim w tej części świata. W związku z tym postanowiono wysłać do Indochin amerykańskie siły zbrojne".

40 rocznica zgonu Lwa Tołstoja

MOSKWA (PAP). Narody Związku Radzieckiego uroczyście obchodzą 20 bm. 40-tą rocznicę zgonu wielkiego pisarza rosyjskiego — Lwa Tołstoja.

We wszystkich klubach, pałacach kultury i bibliotekach Moskwy, Leningradu Kijowa, Mińska i innych miast radzieckich zorganizowano wystawy książek wielkiego pisarza oraz wieczory poświęcone jego pamięci. W licznych teatrach Moskwy wystawione są obecnie sztuki Tołstoja. Dzieła Lwa Tołstoja wydano już w ZSRR w 1.198 nakładach w ilości 37.500.000 egz.

Sport

I LIGA PIŁKARSKA

Związkowiec (Kr) — Związkowiec (Pz) 4:1
Kolejarz (W) — Ogniwo 1:1
Unia — Włókniarz 1:1
Górnik (Byt.) — Budowlani 2:1
Mistrzostwo Polski zdobyła Gwardia (Kr).

II LIGA KOSZYKOWA

Kolejarz (Tor.) — Kolejarz (Kr) 31:41

I LIGA KOSZYKOWA

Kolejarz (Pz) — Ogniwo (Kr) 54:48.

I LIGA SZCZYPIORNIAKA

Kolejarz (T. Góry) — Ogniwo (Kr) 11:5
Spójnia (Kat) — Kolejarz (Gn) 15:2
Budowlani (Chorz.) — Włókniarz (Ł) 9:4
Budowlani (Opole) — AZS (Kat.) 11:5.

II LIGA SZCZYPIORNIAKA

Unia (Kr) — Związkowiec (Bydg) 9:4
Górnik (Siemian.) — Stal (Kuźn. Rac.) 8:3
AZS (Wr) — Włókniarz (Kr) 7:6
Stal (Siemian.) — Kolejarz (Opole) 3:16.

LIGA ZAPAŚNICZA

Gwardia (Ł) — Kolejarz (Pz) 7:1

O WEJŚCIE DO LIGI ZAPAŚNICZEJ

Unia (Św.) — Kolejarz (Kr) 6:2

BOKS

Poznań — Warszawa 11:5.

Lisynmanowcy ostrzeliwali wieś chińską

PEKIN (PAP). Jak donosi korespondent agencji Nowych Chin, wojska lisynmanowskie pod dowództwem amerykańskim ostrzeliwały z dział wieś chińską Haiguan, położoną na północnym brzegu rzeki Jalu. Obstrzał trwał z przerwami od 26 do 30 października gdy wojska lisynmanowskie zajmowały okolice miasta Czhosan na południowym brzegu tej rzeki.

Dnia 28 października lisynmanowcy ponownie ostrzeliwali wieś w ciągu 2 godzin. 30 października wznowili oni ogień, który trwał dopóki wojska lisynmanowskie nie zostały przepędzone przez oddziały koreańskiej armii ludowej.

Świat pracy do Prezydenta RP

WARSZAWA (PAP) Prezydent R. P. Bolesław Bierut otrzymuje wiele serdecznych listów w których robotnicy, chłopi inteligencja pracująca i młodzież donosi o swych sukcesach w pracy i wyraża głębokie uczucie miłości dla pierwszego Obywatela Polski Ludowej.



25

Nie wiedziała, co odpowiedzieć. Stał przed nią miły i sympatyczny z tym dziwnym smutkiem, przyczajonym w oczach. Pomyślała, że nie ma z pewnością wesołego życia, że jest sam i garnie się do ludzi...

— Dobrze... — odparła. — Ale gdzie i kiedy?

— Koło banku, gdzie pracuje pani ojciec jest taka mała kawiarnia. Wie pani gdzie?

— Tak...

— Więc jutro, o... — zawahał się — kiedy pani będzie odpowiadało?

— O czwartej?

— Doskonale! Punktualnie o czwartej!

Borkowski wyprowadził go aż na schody. Długo za nim spoglądał. A gdy wrócił — powiedział:

— Jednak nie wiele się zmienił... Żeby nie ta siwizna, pomyślałbym, że to ten sam Wroński przed dwudziestu lat...

...Szły minuty, kwadranse, godziny, a sen nie nadchodził. Odpędzało go wspomnienie wizyty Wrońskiego.

Leżąc na wznak, wpatrywała się szeroko rozwartymi oczyma w bielejący u góry sufit i analizowała każde słowo lekarza, każdy jego uśmiech, każdy gest.

Rzadko spotykała ludzi tego pokroju. Ludzi zupełnie innych, niż Zbigniew, czy jego brat. Czy nawet ojciec. Zupełnie, jakby wiatr innego życia przewiał przez ich mieszkanie...

Przymknęła oczy i wyraźnie zobaczyła: kulturalna, mądra twarz... Zmęczone oczy... Srebrne nitki we włosach... I ten dziwny, pełen goryczy uśmiech...

Na pewno jest sam i na pewno mu z tym niedobrze. Mówi o tym jego spojrzenie. Smutne spojrzenie samotnego człowieka.

Ożenił się, a nie ma już żony. Odeszła od niego, czy ją zostawił?

Trudno na to odpowiedzieć. Zwłaszcza, gdy zna się kogoś tak pobieżnie i tak krótko.

...Dochodzi już północ. Na podłogę pada smuga światła, płynąca z ulicznej latarni. W mieszkaniu cisza. Słychać szept ściennego zegara. Za oknem gęstnieje ciemność. Wiatr bije w szyby.

Nie można zasnąć. Sen nie przychodzi.

Odganiają go myśli, jakieś dziwne, niewiadomo kiedy zrodzone myśli o mężczyźnie, który mógłby być jej ojcem, który ma tyle smutku w spojrzeniu i o którym tak trudno będzie zapomnieć...

Trudno zresztą powiedzieć dlaczego. Po prostu zapadł w pamięć i myśl o nim odpędza sen.

Może dlatego, że jest taki inny od wszystkich, że wraz z nim wtargnął w szare i monotonne życie Teresy barwniejszy i ciekawszy świat?

A może tylko dlatego, że w spojrzeniu ma tak wiele goryczy, a uśmiech jego jest smutny i pełen dziwnej, niezrozumiałej żałości?...

III.

Jak źrenice ogromnych gwiazd lśnią w mroku światła latarń. Gdzieś daleko zawodzą klaksony aut. Zapóźnieni przechodnie szybko przemykają pod murem. Z uchylonych drzwi podrzędnej knajpki bucha na chodnik hałas i gwar. Niebo jest wysokie, ciemne, dalekie gwiazdy co chwila nikną, skryte zasłoną chmur.

Dr Wroński idzie powoli, jak człowiek, który ma bardzo wiele czasu i który nie wie, co z tym czasem zrobić. Wolne, ciężkie kroki stukają głośno o płyty chodnika. Znowu wraca to, co już nigdy nie wróci, falą bolesnych wspomnień przypływa dawno przeminiony czas.

Przed wzrokiem widzi tłustą, pogodną twarz Borkowskiego. Zmienił się ogromnie, lecz można jeszcze odnaleźć w nim dawnego, wesołego studenta z Krakowa. Właściwie, to nigdy nie byli prawdziwymi przyjaciółmi, łączyło ich jednak wiele.

Potem rozeszły się ich drogi. Gdy widzieli się po raz ostatni, wszystko wskazywało na to, że droga Borkowskiego potoczy się w dół, ugrzęźnie na manowcach i wertepach. Stało się inaczej. Przyszło doń opamiętanie. Uspokoił się, spoważniał Dzisiaj jest ojcem rodziny, dobrym mężem, dobrym ojcem. Może wiedzie trochę monotonne życie, może z żalem myśli o czasach, które dawno minęły, lecz nie powinien tego czynić. O, nie powinien...

Dr Wroński uśmiecha się smutno...

Jak wiele by dał, żeby być teraz na miejscu Borkowskiego! Żeby móc zdusić zalewającą serce tęsknotę, żeby mieć przy sobie Stellę...

Przystanął. Był na jakimś małym, kwadratowym skwerku. Wysokie piony ciemnych drzew przesłaniały niebo. W powietrzu dzwoniła głęboka, niczym nie zakłócona cisza.

...Pamięta. To był taki sam wieczór. Lato chyliło się ku końcowi, powoli nadchodziła jesień.

Jeden z kolegów-lekarzy przedstawił go Stelli. Była bardzo młodziutka, przy nim — praktykującym, znanym już lekarzu — wyglądała, jak dziecko. Od razu zwrócił na to uwagę.

Dopiero po tygodniu dowiedział się, że Stella jest Żydówką. Z jakimś ironicznym uśmiechem powiedział mu o tym jeden z jego kolegów, o którym wiedział, że ma przeszłość korporancką i że był aktywnym członkiem jakiegoś endeckiego ugrupowania.

Kalendarzyk

Poniedziałek, 20 listopada 1950 r.
Katolicki: *Anatola, Eustachego, Feliksa.*
Słowiański: *Sędzimira.*

BYDGOSZCZ

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Czerwonej Armii 20 — tel. 33-41, 33-42
DZIAŁ PRENUMERATY I OGŁOSZEŃ
Generalissimusa Stalina 3 — tel. 24-29

V sesja WRN

Prezydium Woj. Rady Narodowej zwołuje na dzień 24 i 25 bm w sali obrad WRN w Bydgoszczy przy ul. Dworcowej 63 V sesję. W pierwszym dniu obrad program przewiduje m. in. debaty na temat roku 1949/50 w rolnictwie i zadań na rok 1950/51 w dziedzinie uspołecznienia wsi, kontraktacji produkcji roślinnej i zwierzęcej, siewu jesienno - wiosennego 1950/51 i akcji wykopkowej w br. W drugim dniu obrad omawiane będą m. in. sprawy dotyczące Narodowego Spisu Powszechnego.

Obrady w pierwszym dniu rozpoczną się o godz. 10, w drugim — o godz. 8.30.

Pokój jest naszym wspólnym celem!

60 tysięcy bydgoszczan manifestuje
na placu Bohaterów Stalingradu
z okazji Kongresu

Drugi Światowy Kongres Pokoju w czasie największego zadrażnienia na arenie polityki międzynarodowej, w czasie wielkich zbrojeń państw imperialistycznych, w czasie krwawej agresji anglosasów na Korei, odbywający się w najwaleczniejszej ze stolic Europy, w mieście, które dotychczas nie znało kompromisów, któremu obca była uległość które umiało walczyć i umierać za słuszną sprawę, za wolność i niepodległość, — to chyba największy kontrast w historii, to znamienny dowód do czego dąży Polska wraz z wszystkimi narodami demokracji ludowych na czele ze Związkiem Radzieckim. Pokój jest naszym wspólnym wielkim celem!

W ub. niedzielę z okazji Kongresu odbyły się wielkie manifestacje na terenie całego Pomorza.

Zapowiedź wiecu w Bydgoszczy zmobilizowała cały świat pracy i całą młodzież. Na długo przed godz. 11 ciągnęły ze wszystkich stron w kierunku Placu Bohaterów Stalingradu tłumy ludzi. Środkiem ulicy maszerowały zwarte kolumny młodzieży i pracowników zakładów ze sztandarami, szturmówkami i transparentami głoszącymi hasła pokojowe.

Wielotysięczne tłumy nie zmieściły się na olbrzymim placu, to też delegacje ustawiły się we wszystkich przyległych ulicach.

Wiec w obecności przedstawicieli władz, partii, stronnictw politycznych i organizacji rozpoczęto odegraniem hymnu narodowego i młodzieżowego. Gdy na mównicy ukazał się przew. MKOP dr Piechocki, na trybunę posypały się kwiaty. Jako następny przemawiał w imieniu WK OP Józef Rakoczy przew. Prezydium WRN. Przemówienie przerywano wielokrotnie okrzykami na cześć pokoju i delegatów świata — uczestników Kongresu.

Rezolucję odczytała wiceprzew. ORZZ Szawielówna. Treść rezolucji przyjęto wśród wielkiego entuzjazmu. Gdy orkiestra na zakończenie wiecu grała hymn narodowy, wzbiły się w niebo setki gołębi.

REZOLUCJA

My, mieszkańcy miasta Bydgoszczy robotnicy i pracownicy umysłowi, kobiety i młodzież, zebrani w liczbie 60 tysięcy osób dnia 19 listopada na wielkim wiecu manifestacyjnym, zwołanym dla uczczenia obradującego w naszej umiłowanej stolicy — Warszawie, II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, z całego serca, z radosnym entuzjazmem i głęboką wiarą w przyszłość, witamy Warszawski Kongres Pokoju.

Jesteśmy dumni, że nasza wolna, prawdziwie ludowa i demokratyczna Ojczyzna gości posłów pokoju całego świata.

Jesteśmy dumni, że dziś na Warszawę, w której każdy kamień zachował ślady straszliwych zniszczeń zadanych przez hitlerowskich barbarzyńców, kierują się pełne nadziei i ufności spojrzenia setek milionów prostych, miłujących pokój ludzi całego świata, przepojonych wiarą, że obrady Kongresu Pokoju w Warszawie przyczynią się do pokrzyżowania planów podpalaczy świata i uratowania pokoju.

Jesteśmy dumni, że z Warszawy, doszczętnie zniszczonej przez faszystów i odbudowanej przez twórcze siły pokoju, rozlega się obecnie na cały świat, w imieniu całej ludzkości, wielki, przepotężny głos w najszlachetniejszej sprawie: w obronie pokoju.

Jesteśmy pewni, że głos ten dotrze do najdalszych zakątków kuli ziemskiej, budząc nadzieję i zapał do walki o najszczytniejsze ideały ludzkości.

Serdecznie witamy wszystkich uczestników tego najpiękniejszego sejmu sumienia ludzkości, w którym uczestniczą najwybitniejsi uczeni, pisarze i artyści, działacze polityczni, żołnierze i duchowni wszystkich wyznań, ludzie różnych światopoglądów i przekonań, lecz wszyscy zgodni co do jednego: *co do konieczności skupienia wszystkich sił do walki o pokój.*

Wraz z milionami ludzi na świecie pragniemy spokojnej przyszłości i szczęścia naszych dzieci i dlatego wszyscy, jak jeden mąż, w zwartych szeregach stajemy do walki o pokój.

Żądamy ukarania podżegaczy wojennych, żądamy zakazu broni atomowej, żądamy powszechnego ograniczenia i redukcji zbrojeń, żądamy zakazu wszelkiej propagandy wojennej oraz położenia kresu remilitaryzacji Niemiec i Japonii.

Nie będziemy szczędzić sił, aby przez wzmożenie wysiłku produkcyjnego przedterminowo realizować zadania Planu 6-letniego, co będzie naszym najlepszym wkładem w dzieło obrony pokoju na świecie i walki z anglo-amerykańskimi rycerzami lyncha, bomby atomowej i broni bakteriologicznej.

Jesteśmy przekonani, że pokój zwycięży wojnę! Niech żyje II Światowy Kongres Obrońców Pokoju w Warszawie! Niech żyje braterstwo między narodami!

Stalin z nami — pokój zwycięży!

Co? gdzie? kiedy?

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

Poniedziałek: Złote niedole (19.30).

KINA

Pomorzanin i Polonia: Wesoły Jarmark **Wolność:** Siedmiu młodych **Orzeł:** Dzieje kompozytora. **Gryf:** Zwycięski powrót. **Bałtyk:** Klęska szpiega. **Rozmaitości:** (na peronie dworca): Do redakcji nadszedł list. Sport radziecki nr 6

Seanse: Pomorzanin 16.15. 18.15. 20 15. Polonia 13.30, 17.30. 19.30. Wolność 15.45. 17.45, 20. Orzeł 15.30, 17,45, 20. Gryf 15.45, 17.45, 19.45. Bałtyk 15.30, 17.30, 19.45. Rozmaitości co godzinę od 16,00 do 24.00.

DYŻURY APTEK

Apteka „Przy Placu Teatralnym" ul. Armii Czerwonej 15.

Apteka „Piastowska" ul. Śniadeckich 51

RADIO NA FALI BYDGOSKIEJ

Wtorek, 21 listopada 1950 r.

Program lokalny dnia. 6.52 Komunikaty. 12.45 Reportaż z cyklu: „O czym mówi wieś". Opracował Tadeusz Radzimowski. 16.20 Bydgoski dziennik radiowy. 16.35 Mozart — Sonata A-dur nr 9 w wyk. Elly Ney (płyt). 17.15 Koncert muzyki operetkowej: orkiestra R. P. pod dyr. Arnolda Rezlera. Grzegorz Kardaś, fortepian. 18.00 Opowiadanie Witolda Olszczaka pt. „W bibliotece wiejskiej". 18.10 Koncert dla przodowników pracy z Grudziądzkiej Fabryki Maszyn Rolniczych „Unia". Opracował Janusz Markiewicz. 18.50 Rozmowa z korespondentami terenowymi P. R.

Pod hasłem pokoju

AKADEMIA
w Spółdz. Wyd. „Prasa Demokratyczna"

Świetlica Spółdzielni Wydawniczej „Prasa Demokratyczna" — tonie w powodzi świateł. Dekoracja utrzymana w barwach narodowych i błękicie przedstawia glob ziemski z gołąbkiem pokoju. Obok fragment kolumny jońskiej z gołębiem na szczycie.

W pierwszych rzędach zajęli miejsca przedstawiciele władz Stronnictwa Demokratycznego, Dyrekcja Spółdzielni i Naczelny Redaktor IKP. Salę zapełnili pracownicy Spółdzielni i Kuriera.

Orkiestra IKP gra Hymn Narodowy po czym na mównicę wchodzi przew MK OP dr Piechocki. Z referatu dowiadujemy się o przebiegu obrad Kongresu Warszawskiego. Następnie zabierają głos przedstawiciele drukarni, redakcji ,reprezentantka kobiet zatrudnionych w Spółdzielni i członkini ZMP.

„Ludzie pracy, ojcowie i matki chcą w spokoju i szczęściu budować lepsze jutro, chcą zaleczyć wszystkie rany jakie pozostawiła ostatnia wojna".

„Młodzież polska pragnie spokojnie uczyć się, budować swoje szczęście osobiste i pracować dla szybkiego zrealizowania Planu 6-letniego oraz budowy podstaw socjalizmu w naszym kraju".

„Wierzę, że zebrani na Kongresie posłowie pokoju przekażą swoim krajom niezłomną wolę kobiet polskich walki o pokój".

„Spodziewamy się, że Kongres przekreśli artykuł pt. „Wojna" jako nieaktualny i nienadający się do druku"

Oto fragmenty wypowiedzi.

Następuje część artystyczna. Jako soliści występują Lidia Brzezińska (sopran) i Stefan Kosiński (baryton) przy akompaniamencie prof. Krysiewiczowej, kol. Danuta Echtówna i Henryk Białkowski (deklamacje). Program uzupełnia orkiestra pod batutą Br. Sieradzkiego.

Wyrazem nastroju panującego na akademii zorganizowanej ku czci II Światowego Kongresu Pokoju jest telegram wysłany do Prezydium Kongresu.

„Zebrani na uroczystej akademii dla uczczenia II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, odbywającego się w tej chwili w Warszawie, pracownicy Spółdz. Wydawniczej „Prasa Demokratyczna — Nowa Epoka" oddział w Bydgoszczy, wyrażają swoją niezłomną wolę czynnej walki o utrwalenie pokoju na świecie przez wzmożony wysiłek na odcinku swej pracy obywatelskiej i zawodowej.

Przekazujemy Prezydium II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju gorące i serdeczne pozdrowienia i życzenia najowocniejszych obrad dla zrealizowania największej idei na świecie, której na imię Pokój!".

Rozwój współzawodnictwa
na terenie „Spółdzielni Pracy"

Współzawodnictwo pracy na terenie poszczególnych zakładów spółdzielni pracy jest młodą gałęzią, która stosunkowo szybko się rozwinęła. Współzawodnictwo zostało dopiero wprowadzone z początkiem II kwartalu br. i daje już obecnie wysokie przekroczenia norm. Przykładem niech będzie Spółdzielnia Pracy „22 Lipca" w Chełmży, która w wyniku współzawodnictwa i zobowiązań pracowników ukończyła swój roczny plan 30 września br. tj. na 3 miesiące przed terminem.

Pewną trudność stanowiło wprowadzenie norm na poszczególnych odcinkach pracy, ze względu na różny charakter spółdzielni pracy, które są w większości usługowe i małoilościowe. Do chwili obecnej jeszcze niektóre spółdzielnie posługują się swymi wewnętrznymi normami, które jednak ulegają ciągłym zmianom ze względu na złe opracowanie ich oraz z uwagi, że robotnicy podwyższają je samorzutnie.

Związek Spółdzielni Pracy oddz. w Bydgoszczy uzyskał we współzawodnictwie ogólnokrajowym w II kwartale br. 13 miejsce, tj. przedostatnie, ale już w III kwartale br. zajął V miejsce z niewielką różnicą 15 pkt. od pierwszego miejsca. W ocenie poszczególnych Związków Branżowych Spółdzielni Pracy biorących udział we współzawodnictwie w skali ogólnokrajowej w III kwartale br. Związek Branżowy Odzieżowo-Włókienniczy i Metalowo-Drzewny zajęły I miejsca.

Zobowiązania październikowe i podjęcie wezwania Lidii Korabielnikowej dały na terenie Spółdzielni Pracy ponad 48 mil. złotych oszczędności (w starej walucie). Poza tym podjęto obecnie zobowiązania w związku z II Światowym Kongresem Obrońców Pokoju.

Nowe kadry teletypistek

W ub. sobotę w ramach szkolenia kadr, zakończył się kurs teletypistek, zorganizowany przez Dyrekcję Gdańską Poczt i Telekomunikacji. W kursie brało udział 30 kandydatek wytypowanych spośród 3 Okręgowych Dyrekcji: Gdańskiej, Szczecińskiej i Olsztyńskiej. Kurs trwał dwa i pół miesiąca. Kierownictwo kursu spoczywało w rękach naczelnika Urzędu Rejonowego Telefon. i Telegraf. z Bydgoszczy — Piotra Baszkowskiego, który był jednocześnie jednym z wykładowców.

Wszystkie kursistki zdały egzamin z wynikiem pomyślnym, w tym 3 z wynikiem bardzo dobrym. Są to Teresa Osińska z Kwidzynia, Konrada Brzezicka ze Szczecina oraz Leokadia Klein z Chełmna, które za swe wyniki w nauce otrzymały nagrody pieniężne i książki. Kursistki po zakończeniu kursu, uzyskawszy pełne kwalifikacje będą pracowały w poszczególnych urzędach telekomunikacyjnych przy dalekopisach.

Prenumerata czasopism - dowodem kultury

Dni przeciwgruźlicze na Pomorzu

BYDGOSZCZ. W Bydgoszczy ukonstytuował się Wojewódzki Komitet „Dni przeciwgruźliczych", które zorganizowane będą w całym kraju w dniach od 1—10 grudnia br.

W celu przygotowania do walki z gruźlicą całego społeczeństwa miast i wsi, w okresie dni przeciwgruźliczych na terenie fabryk i zakładów pracy w mieście i na wsi, wygłoszonych zostanie ponad 4 tys. aktualnych pogadanek. Prelegenci, dla przeprowadzenia pogadanek przeszkoleni będą na specjalnych kursach, które uruchomione zostały w Bydgoszczy, Toruniu, Włocławku, Inowrocławiu, Grudziądzu i Aleksandrowie.

W okresie „Dni przeciwgruźliczych" poradnie dokonają masowych prześwietleń rentgenologicznych dzieci, a zakłady pracy w województwie skierują do prześwietleń wszystkich tych pracowników, którzy dotąd nie byli badani co do stanu zdrowotnego ich płuc.

SPORT

AKADEMIA SKS „STAL"

W związku z Miesiącem Przyjaźni Polsko - Radzieckiej oraz II Światowym Kongresem Pokoju, odbyła się w świetlicy UZBM uroczysta akademia zorganizowana przez SKS „Stal" (Bydgoszcz). Akademia miała na celu popularyzację wśród sportowców Stali kultury fizycznej i sportu w ZSRR.

Na akademii, której przewodniczył przewodniczący ZS „Stal" ob. Wiciński, zebrało się około 400 sportowców ze wszystkich kół i klubów Stali.

W ramach akademii wyświetlono kroniki sportowe poprzedzone referatem o kulturze fizycznej i sporcie. Odbyły się również pokazowe walki zapaśnicze z udziałem zawodników Stali. Na zakończenie wręczono dyplomy uznania działaczom sportowym i zawodnikom ZS „Stal" (maj).

TENIS STOŁOWY

W towarzyskim spotkaniu tenisa stołowego zespół Motozbytu pokonał zespół Spółdz. Wyd. Prasa Demokratyczna 6:4. Dla zwycięzców punkty zdobyli: Jędrzejczak (3), Gburek (1) i Gross (2). Pokonani zdobyli punkty przez Gawrycha (2), Grundkowskiego (1) i w grze podwójnej.

PIŁKA NOŻNA

W meczu o mistrz. kl. C Unia (Fordon) pokonała Unię (Bydg) 4:2 (1:2), Budowlani (Bydg) wygrali z Gwardią II (Bydg) 4:2 (4:0). W meczu o mistrz. kl. B Spójnia II (Bydg) pokonała Kolejarza (Chojnice) 2:1 (2:0). (maj).

KOSZYKÓWKA

BYDGOSZCZ (bo). W meczu koszykówki o mistrz. pomorskiej A-kl. Kolejarz (Inowr.) pokonał po żywej grze Kolejarza (Bydg) 64:17 (28:3). Najwięcej punktów uzyskali dla zwycięzców Wnuk (20), Gałęzewski (13), Olszewski (10), Staryb[illegible] (10) i Sobczak (8), dla pokonanych Aramowicz (8).

W meczu koszykówki kobiet o mistrz. pomorskiej A-kl. Spójnia (Grudz.) pokonała po dobrej grze Kolejarza (Bydg.) 22:12 (10:6). Najwięcej punktów dla zwyciężczyń zdobyły Laskowska (10) oraz Rosicka (6), dla pokonanych Jarzemska (8), Rymer (4).

W meczach o mistrz. kl. B grupy VII padły nast. wyniki: Kolejarz II (Bydg.) — Ogniwo (Bydg.) 27:10 (10:8), Spójnia (Bdg) — Gwardia (Bydg) 66:7 (36:4).

WKS (Tor.) — SPÓJNIA (Bydg.) 3:1

BYDGOSZCZ (maj). W meczu piłkarskim o misrtz. pomorskiej kl. A WKS (Toruń) pokonał miejscową Spójnię w stosunku 3:1 (2:0). Toruńczycy w pierwszych minutach gry narzucają szybkie tempo i atakują często bramkę gospodarzy, zdobywając w ciągu pierwszych 5 minut 2 goale. W następnych minutach gra już się wyrównuje. Spójnia strzela dużo, lecz niecelnie. Po przerwie goście zdobywają jeszcze jedną bramkę, a dopiero pod koniec meczu udaje się gospodarzom zdobyć honorowy punkt.

Gra na przeciętnym poziomie, ciekawa, ale zbyt ostra. Bramki dla gości zdobyli Olenicz (2) i Ciura, dla gospodarzy Jagodziński A. Sędziował Ruciński z Bydgoszczy.

PIŁKARSKA A-KLASA

W innych meczach o mistrz. pomorskiej A-klasy piłkarskiej padły następujące wyniki:

Gwardia (Mog) — WKS (Bydg) 1:2
Unia (Włocł.) — Kolejarz (Gr) 4:2
Spójnia (Gr) — Związkowiec (In) 2:0

Mecz Unii (Czersk) z Budowlanymi (Chojnice) nie odbył się.

TABELA MISTRZOSTW

1. Kolejarz (Gr)	8	10	19:15
2. Unia (Czersk)	8	10	20:18
3. Unia (Włocł.)	7	9	21:11
4. WKS (Tor)	7	8	18:15
5. Spójnia (Bydg)	9	8	19:21
6. Spójnia (Gr)	8	8	19:24
7. WKS (Bydg)	7	7	19:16
8. Związkowiec (In)	8	7	17:19
9. Gwardia (Mog)	7	5	10:18
10. Budowlani (Chojnice)	5	2	10:21

KOLEJARZ (Tor) MISTRZEM JUNIORÓW

TORUŃ (tp). Juniorzy toruńskiego Kolejarza pokonali juniorów bydgoskiej Gwardi 4:0 (2:0), zdobywając bramki przez Norkowskiego (3) i Mroza. Tym samym młodzi piłkarze toruńscy zdobyli tytuł mistrza okręgu juniorów.

BOKSERSKA A-KLASA

W ramach spotkań o mistrz. bokserskiej A-kl. Pomorza Spójnia (Gr) pokonała Gwardię (Tor) 11:9. Stal (Gr) wygrała z Kolejarzem (Tor) 12:8 (w ramach tego meczu Muńko (K) wygrał z Polakiewiczem), Unia (Chełmża) zremisowała z Unią (Włocławek) 9:9. Mecz ten rozegrany został w Chełmży i otrzymał specjalną oprawę z okazji II Światowego Kongresu Pokoju. Zawodnicy obu drużyn przesłali na ręce mistrzyni świata w gimnastyce Heleny Rakoczy pismo z życzeniami, by zajęła nieugięte stanowisko w walce o pokój. (tp

SPORTOWCY POMORZA MANIFESTUJĄ NA RZECZ KONGRESU POKOJU

W związku z odbywającym się w Warszawie II Światowym Kongresem Pokoju sportowcy Pomorza spontanicznie włączają się w ogólnonarodowe manifestacje dla uczczenia tego Kongresu. Dotychczas na Pomorzu odbyło się 355 masowych zebrań w kołach i klubach.

W zebraniach tych uczestniczyło 22.128 osób. Sportowcy Pomorza wykorzystali zebrania dla podejmowania zobowiązań i uchwalania adresów do Prezydium Kongresu. (tp).

KOLEJARZ (In.) — KOLEJARZ (B) 11:7

BYDGOSZCZ (maj). W meczu pięściarskim o mistrz. wydzielonej kl. A Kolejarz (Inowr.) pokonał swego imiennika z Bydgoszczy w stosunku 11:7.

Wyniki techniczne (w kolejności wag), na pierwszym miejscu goście): Szulc wygrał z Nowickim, Grzelak po najładniejszej walce dnia wygrał z Peplińskim, Piński pokonał Machla, Neubaut uległ Łuczce, Puszczykowski przegrał minimalnie do Piotrowskiego, Nowak pokonał Ratajczaka ,Czapla A. uległ w III starciu przez t. k. o., Kuźnieckiemu, Szymczyk nie rozstrzygnął walki z Zawodnym, Czapla J. zwyciężył w II starciu przez poddanie się Sobka, Trawiński i Urbanowski zostali zdyskwalifikowani w II starciu.

Inowrocławianie wygrali mecz zasłużenie, byli bardziej agresywni i lepiej przygotowani technicznie i kondycyjnie. Zawodnicy Bydgoszczy nadrabiali swe braki ambicją i ofiarnością. Walki stały na słabym poziomie.

W meczu tym znany zawodnik miejscowego Kolejarza Piotrowski rozegrał setną walkę w barwach tego klubu. W ringu sędziował Kowalski (Toruń), na punkty Wiosek (Tor.), Hajec (Grudz.) i Falkowski (Bydg.).

NAUKA RADZIECKA (14)

W SŁUŻBIE LUDZKOŚCI



Przekształcanie przyrody — oto hasło, które ostatnio opanowało całą ludzkość. I to nie przekształcenie przyrody dla samego przekształcenia, dla bezpłodnego eksperymentowania, „dla sportu" jeno, ale przekształcanie przyrody w kierunku pożądanym dla człowieka, w kierunku przynoszącym dla niego największą korzyść. Dziś już wszyscy wiemy, że w świecie roślin pierwszy raz nowe drogi w tej dziedzinie wytyczył uczony radziecki Iwan Miczurin. Jak do tego doszedł? Rozpoczął od założenia w Kozłowie szkółki szlachetnych odmian drzew owocowych z zachodniej Europy. Kilka pierwszych zim już jednakże przekonało Miczurina, że delikatne odmiany z zachodu Europy nie nadają się do hodowli w surowym klimacie rosyjskim. Dlatego też postanowił wyhodować nowe, równie smaczne a jednocześnie bardziej odporne na surowy klimat odmiany. Znane jużwówczas było rozmnażanie pożądanych odmian przez tzw. szczepienie, ale niktnie zdawał sobie sprawy z tego, że w ten sposób można — bez skomplikowanej i nie zawsze dającej rezultaty drogi płciowej — krzyżować różne odmiany. Pierwszy — na podstawie stworzonej przez siebie tzw. metody mentora — rozpoczął tego rodzaju krzyżowanie bezpłciowe, właśnie Miczurin. Stwierdził on, że każda siewka (drzewko wyrastające z nasienia) w ciągu kilku pierwszych lat swego życia przechodzi okres tzw. rozchwianej dziedziczności, kiedy to cechy odziedziczone przez nią od rodziców nie są jeszcze sztywne i dają się odpowiednio modyfikować. W tym celu Miczurin młode siewki zaszczepił na starych już drzewach szlachetnych („mentorach"), które wszystkie swe pożyteczne cechy przekazywały nowemu drzewku. Przekazane cechy okazały się dziedzicznymi. Umiejętnie wykorzystując krzyżowanie płciowe i metodę mentora Miczurin stworzył 300 przeszło nowych odmian owoców i jagód i doprowadził do tego, że sady owocowe sięgnęły w ZSRR aż po Koło Podbiegunowe. (z)

Konferencja robocza aktywu ZS Unia

SOSNOWIEC. W Sosnowcu odbyła się konferencja robocza aktywu Zrzeszenia Sportowego Unia.

Zebrani dla uczczenia II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju zobowiązali się do: masowego udziału kół sportowych Zrzeszenia w zawodach eliminacyjnych w zawodach o mistrzostwo Zrzeszeń w narciarstwie i łyżwiarstwie (jazda szybka), popularyzowania pływania na terenie całego kraju, oraz podniesienia poziomu sekcji wyczynowych pływackich, uaktywnienia wszystkich wykazujących małą żywotność kół sportowych Zrzeszenia.

Zebrani na konferencji roboczej ZS Unia delegaci i przedstawiciele wszystkich okręgów reprezentujący przeszło 50 tysięcy młodzieży objętej organizacyjnie przez to zrzeszenie, uchwalili rezolucję, w której potępiają szykany władz brytyjskich, które uniemożliwiły zwołanie II Kongresu Pokoju w Sheffield.

Poznajemy RADZIECKICH SPORTOWCÓW (14)

KLAUDIA TOCZENOWA

Wysoka, zgrabna dziewczyna, wysokości 171 cm, wagi ok. 80 kg. Giętka, o elastycznych ruchach i dobrze rozwiniętych mięśniach. Słowem Klaudia Toczenowa. Mistrzyni świata w pchnięciu kulą.

Ale na słowa „mistrzyni świata" Toczenowa uśmiecha się porozumiewawczo do swego trenera H. P. Kutiewa.

Mistrzynią świata — niestety — nie urodziła się. Urodziła się zwykłą, zgrabną dziewczyną, wyrosłą aż do wysokości 171 cm, doszła do wagi... itd. itd. Poza tym doszła do 13 m w pchnięciu kulą. Ale od tego — do mistrzostwa świata... Ho — ho! Dystans, jaki dzieli te 13 m od mistrzostwa świata, potrafi ocenić tylko trener Kutiew, no i sama Toczenowa.

W każdym razie, gdy w r. 1946 rozpoczęli wspólne treningi, żadne z nich zapewne nie zdawało sobie sprawy z otwierającej się przed Toczenową kariery. Raczej wciąż nowe odkrywali trudności: Toczenowa miała słabo rozwinięte mięśnie grzbietu i brzucha, nie odznaczała się zbytnią sportową pojętnością, do tego słabo pracujące serce... Gdzie jej tam do mistrzostwa!

Pod koniec sezonu na mistrzostwach Europy w pchnięciu kulą osiągnęła 13,13 m. Ale mimo to (a może właśnie dla-



tego) Kutiew rozpoczął z nią w ciągu zimy usilne treningi. Skutek: na mistrzostwach ZSRR w r. 1947 Toczenowa osiąga wyniki: kula — 13,64 m, dysk — ponad 41 m, pięciobój: kula — 13,81, skok wzwyż — 146 cm, w dal — 5,01 m, rzut oszczepem — 39,35 m, bieg 100 m — 13 sek. Wyniki niezłe nawet jak dla... Toczenowej. Ale szereg zwycięstw, które wówczas osiągnęła, staje się dla niej tylko bodźcem do tym pilniejszej pracy nad sobą. Stawia przed sobą cel: w następnym sezonie pchnięcie kulą musi dać 14 m, rzut dyskiem — 45 m.

W następnym sezonie osiąga w pchnięciu kulą 13,74 m, ale w rzucie dyskiem — 45,63 m.

Znów zima pełna precyzyjnie analizowanych treningów. By rozwinąć każdy mięsień, by wykorzystać każdą możliwość... I oto na zawodach w Tbilisi w roku 1950 osiąga w pchnięciu kulą 14,18 m. Na mistrzostwach Europy w Brukseli rzuca nieco słabiej i zdobywa wicemistrzostwo za swą rodaczką Andrejewą, uzyskując 13,92 m.

Czy to już jest ostatnie słowo Toczenowej? Ejże, raczej nie! Na przyszły rok Toczenowa i Kutiew obiecują jeszcze lepsze wyniki. A im chyba można wierzyć! (z)

SPORT

Kolejarz (Pz.) - CWKS 1:1

KOLEJARZ (Poznań) — CWKS

POZNAŃ (G). W meczu o mistrzostwo Ligi drużyny Kolejarz (Pz) i CWKS uzyskały wynik remisowy. Bramki zdobyli w 41 min. Chudziak i w 62 min. wyrównał Sąsiadek. Sędziował Seiffert.

Kolejarz do powyższego meczu nie włożył odrobiny ambicji, grał prawie na „stojąco", przez co goście mieli ułatwioną sytuację. CWKS w przeciwieństwie do gospodarzy zagrał bardzo ambitnie, demonstrując przy tym wcale niezły poziom techniczny. Na plus gości należy zapisać to, że dużo strzelali, czego nie można było dopatrzeć się u gospodarzy. Z całej drużyny gości, trudno kogoś wyróżnić, wszyscy grali nieźle, chyba tylko — zdobywcę cennej bramki Sąsiadka.

Kolejarze zawiedli na całej linii. Jedynie bramkarz Wróblewski i Sobkowiak w obronie stanęli na wysokości zadania. Reszta grała grubo poniżej swych normalnych umiejętności. Najsłabsi byli Czapczyk i Białas, którzy właściwie tylko statystowali. Kolejarz w ostatnich 5 min. gry zdobył 2 bramki, nieuznane z niewiadomych przyczyn przez słabego sędziego. Przez cały mecz gra toczyła się przy lekkiej przewadze gości, jednak gospodarze utrzymali grę otwartą.

Stal (Bydg.) - Spójnia (Gd.) 5:3 w zapasach

STAL (Bydg) — SPÓJNIA (Gd) 5:3

BYDGOSZCZ (t). W meczu zapaśniczym o wejście do ligi bydgoska Stal pokonała Spójnię (Gdańsk) 5:3. Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu zawodnicy Stali): Witt II pokonał Marciniaka, Kitowski położył na łopatki w 8 min. Kazora. Witt I w 47 sek. wygrał z Gierszewskim. Wietrzykowski uległ Kowalskiemu, Nowakowski w 2 min. pokonał Szewczyka, Buliński w 34 sek. przegrał z Kasperskim, Dębicki w 2 min. zwyciężył Hanca, Wieczorek w 3 min. przegrał z Sobierajem.

Sprawcy zajść w Nakle przykładnie ukarani przez WKKF

Prezydium WKKF w Bydgoszczy na posiedzeniu w dniu 17. 11. 50 r. postanowiło na podstawie przeprowadzonego komisyjnie dochodzenia w sprawie zajścia w dniu 5. 11. 50 r. na zawodach zapaśniczych ZKS „Związkowiec" Nakło i ZKS „Kolejarz" Toruń uznać winnym: 1. Ob. Petera Mariana — zawodnika ZKS Związkowiec Nakło — spowodowania gorszących zajść, uderzenia arbitra spotkania na macie wobec zawodników i publiczności. 2. Ob. Ksobiaka Franciszka — zawodnika ZKS Związkowiec Nakło — spowodowania awantury i rzucenie stołem w arbitra, co mogłoby spowodować ciężkie obrażenia ciała. 3. Ob. Idzikowskiego Czesława — zawodnika ZKS Związkowiec Nakło dwukrotnego uderzenia w twarz kierownika sekcji atletycznej ZKS Kolejarz.

Prezydium WKKF postanowiło wobec powyższego ukarać: 1. Ob. Petera Mariana — dożywotnią dyskwalifikacją. Ob. Peter nie wykazał chęci samokrytycznej oceny swego postępowania, kierując się szowinistycznym nastawieniem. 2. Ob. Ksobiaka Franciszka — dożywotnią dyskwalifikacją. Ob. Ksobiak kierował się w swym postępowaniu premedytacją i celową chęcią sprowokowania ponownej awantury. 3. Ob. Idzikowskiego Czesława — dożywotnią dyskwalifikacją. Postępowanie Ob. Idzikowskiego, który jednocześnie był z-cą kierownika sekcji atletycznej i z-cą trenera sekcji — stoi w jaskrawej kolizji z obowiązkami wychowawczymi ciążycymi na kierowniku i trenerze.

Ponadto Prezydium biorąc pod uwagę atmosferę panującą w ZKS Związkowiec Nakło, wytworzoną brakiem opieki ze strony Zarządu ZKS Związkowiec oraz kompletnym zaniedbaniem pracy społecznej i uświadomienia sportowego zawodników tego klubu — postanowiło odsunąć na okres 1 roku od wszelkiej działalności sportowej: 1. Mgr. Tadycha Łucjana — przewodn. ZKS Związkowiec Nakło. 2. Ob. Grajka Zygmunta — kierownika Sekcji Atl. ZKS Związkowiec Nakło.

Prezydium WKKF postanowiło uchylić zawieszenie Zarządu i Klubu ZKS Związkowiec Nakło wraz ze wszystkimi sekcjami z dnia 7. 11. 50 r.

Poznań-Warszawa 15:5 w boksie juniorów

Spotkanie międzyokręgowe Warszawa—Poznań w konkurencji juniorów, odbyło się tylko w 8 wagach na skutek nie przybycia 2 zawodników Warszawy w. piórkowej, średniej tak, że z chwilą rozpoczęcia meczu Poznań prowadził 4:0. Mecz rozpoczęto przemówieniami, obu kierowników drużyn, dalej prezentacją zawodników oraz odczytaniem rezolucji do Prezydium II Światowego Kongresu Pokoju Warszawy, poczem wszyscy zawodnicy pismo to podpisali. Walki rozpoczęto w w. papierowej, gdzie spotkali się Wielgomas (W) i Czerwiński. Wygrał jednogłośnie poznańczyk, musza: Maćkowski (W) i Zandecki (P). Po żywej i szybkiej walce przy obustronnej wymianie ciosów ogłoszono słusznie remis. Kogucia — Stępniak (W) i Kałużny (P). W spotkaniu tym przyznano zwycięstwo zawodnikowi warszawskiemu co krzywdzi Kałużnego.

Lekka — Borkowski (W) i Kapturski (P). Po słabej i chaotycznej walce wygrał Kapturski. Lekko - półśrednia — Błach (W) i Łukowski (P). Zwyciężył przekonywująco Łukowski mimo, że walczył niezdecydowania. Półśrednia — Pyda (W) i Kaźmierczak (P). Po żywej walce zwyciężył jednogłośnie Kaźmierczak. Lekko - średnia Grzesiewicz (W) i Ciemniewski (P). Po nieciekawej i bezbarwnej walce wygrał Grzesiewicz. Półciężka — Lasek (W) i Lituchowski (P). Wygrał Lituchowski.

Ostateczny wynik: 15:5 dla Poznania. Sędziował w ringu Laukedrey (Szczecin). Widzów 3000.

Liga szermiercza

POZNAŃ (G). W spotkaniu o mistrzostwo ligi szermierczej między AZS (Pz) a Górnikiem (Radlin) zakończyło się zwycięstwem gospodarzy 9:7.

Punkty dla AZS zdobyli Zagacki 3, Chwalist 3, Olszewski i Łukoszczyk po jednej. Dla Górnika: Gruszczyk 3 Polnik i Kąsek po 2.

Przed meczem zawodnicy obu drużyn wystosowali odpowiednią rezolucję do Prezydium II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie.

ŁOZLA powołał radę trenerów

ŁÓDŹ. Staraniem zarządu ŁOZLA powołana została rada trenerów, zadaniem której jest przygotowanie planu pracy na rok 1951 oraz wytypowanie kadry reprezentacyjnej okręgu. W skład rady trenerów weszli: Kaczmarek (Spójnia) jako przewodniczący oraz Maciaszczyk i Tyfa z ŁKS - Włókniarz.

Na krytym korcie

POZNAŃ (G). W sobotę w hali Izby Przemysłowo - Handlowej oddany został do użytku kryty kort tenisowy urządzony przez sekcję ZKS „Stal" Poznań. W ramach tego, odbyło się spotkanie pokazowe między wicemistrzem Polski Piątkiem a Ksawerym Tłoczyńskim. Wygrał Piątek 6:2, 6:3. Ponadto odbyła się gra juniorów.

O wejście do Ligi hokejowej

BYDGOSZCZ (maj.) Mecz hokeja na trawie o wejście do ligi między miejscowymi drużynami Gwardią i Spójnią nie doszedł do skutku. Sędzia Staniszewski z Gniezna odgwizdał walkower dla Gwardii z powodu nie stawienia się drużyny Spójni. Tym samym Gwardia zdobyła dalsze dwa cenne punkty. Obecnie Gwardia znajduje się na drugim miejscu w tabeli z 7 punktami i nie jest bez szans na wejście do ligi.

WIĘKSZE WYGRANE 63 LOTERII

3-ci dzień ciągnienia I-e klasy

Główna wygrana dnia 30.000 zł padła na Nr 52026 w Częstochowie

Wygrane po 6.000 zł padły na Nr Nr 92644 121474.

Wygrane po 3.000 zł padły na Nr Nr 61220 61679 64745 83403 86539 112170 113707.

Wygrane po 1.200 zł padły na Nr Nr 7905 17921 24934 34309 35001 39158 44170 53297 58472 59135 60058 77923 112220 113917 114320.

Wygrane po 480 zł padły na Nr Nr 4227 5433 10007 20806 21636 26746 29209 33560 67189 68977 74841 79454 80800 80813 89887 92133 93048 93334 109142 110516 116651 116752 117184 117577 120113 123352 126059.

Wygrane po 240 zł padły na Nr Nr 264 304 2907 4938 8040 8794 10498 14807 15300 21049 23873 28845 29087 30840 31797 33115 37035 40030 40963 43924 46887 48888 50803 52581 57118 57224 57324 62015 70335 70349 73832 74602 77461 78934 84238 85766 86138 88631 90354 95447 96591 97694 100347 101967 102668 107207 107267 109763 112569 112649 114028 115358 119649 122680 126064 126344 126964 128581 129757.

RADIO

WTOREK, 21 LISTOPADA

5.10 Początek audycji. 5.13 Sygnał czasu. 5.15 Wiadomości poranne. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Wiadomości poranne. 6.05 Gimnastyka. 615 Muzyka rozrywkowa 6.45 Program dnia. 6.55 Muzyka — Bydg. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka. 7.20 Wszechnica Radiowa. 7.40 Muzyka. 8.00 Wiadomości poranne. 8.05 Przerwa. 11.50 „Głos mają kobiety". 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.04 Dziennik południowy i przegląd prasy stoł. 12.15 Czajkowski „Pory roku". 12.30 Audycja dla wsi. 12.55 Melodie ludowe. 13.25 Program dnia. 13.30 Audycja dla klas I—II. 1350 Audycja szkolna „U nas i na świecie". 14.10 Pogadanka dla kursów partyjnych I stopnia. 14.25 Chwila muzyki. 14.30 Audycja szkolna dla klas licealnych. 14.50 Koncert. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 15.50 Eug. Kapp — Sonata na skrzypce i fortepian. 16.15 Przegląd prasy literackiej. 17.00 Dziennik popołudniowy. 17.45 Audycja dla młodzieży. 19.00 Wszechnica Radiowa. 19.20 Muzyka ludowa. 19.40 10 lekcja języka rosyjskiego. 19.55 Pieśni radzieckie. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Koncert symfoniczny. 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 „Afisz Domu Kultury". 22.25 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka poważna 23.55 Program na dzień następny. 24.00 Hymn i koniec audycji.

Działania wojenne w Korei

PEKIN (PAP) Ogłoszony komunikat dowództwa naczelnego koreańskiej armii ludowej podaje, że na wszystkich frontach wojska armii ludowej prowadziły aktywne działanie bojowe przeciwko wojskom amerykańskim i południowo-koreańskim.

Podejmowane niejednokrotnie przez nieprzyjaciela próby przejścia do natarcia w rejonie na północ od Unczu i Tokusen zakończyły się niepowodzeniem. Walki toczą się na dawnych pozycjach.

Na wybrzeżu wschodnim walki toczą się na północ od Hamhyng, w rejonie Punksan i na północy wschód od Gildiu.

PKP i PKS wykonały roczny plan

WARSZAWA (PAP) Min. komunikacji inż. J. Rabanowski otrzymał od gen. dyrektora KP inż. A. Badera meldunek następującej treści:

Dnia 13 listopada br. „Polskie Koleje Państwowe" wykonały plan przewozu osób na r. 1950. W stosunku do roku ub. liczba przewiezionych osób wzrosła o 25,7 proc.

W bież. roku PKP zrealizowały plan roczny przewozu osób o 8 dni wcześniej niż w r. 1949.

Równocześnie Naczelna Dyrekcja PKS zameldowała, że „Państwowa Komunikacja Samochodowa" wykonała przedterminowo plan roczny w ruchu osobowym w dniu 7 października 1950, w ruchu towarowym roczny plan został wykonany w dn. 12 listopada 1950r.

Fala protestów w Anglii

LONDYN (PAP). W Anglii wzmaga się fala protestów przeciwko policyjnym metodom rządu labourzystowskiego, który uniemożliwił odbycie II Swiatowego Kongresu Obrońców Pokoju w Sheffield.

Londyński oddział związku zaw. robotników przemysłu budowy maszyn uchwalił rezolucję, która stwierdza, że metody rządu są poważnym zamachem na demokratyczne prawa narodu.

Zw. zaw. robotników przemysłu meblowego w Wheeladane oświadczył, że reakcyjne przedsięwzięcie rządu są dowodem, iż pragnie on przeszkodzić narodowi angielskiemu uczestniczeniu w ruchu, który pomoże zapobiec wojnie.

Wiele innych związków zawodowych uchwaliło również rezolucje potępiające stanowisko rządu brytyjskiego wobec obrońców pokoju.

HUMOR



— Na tej linii podróżuję zawsze bez biletu.
— Ja też, ale ja jestem kontrolerem.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami). Tel. 24-29. Za niedoręczenie pisma, spowodowane siłą wyższą, nie odpowiadamy. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

PRENUMERATĘ ZLECONĄ PRZYJMUJĄ DO 20 KAŻDEGO MIESIĄCA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE. PRENUMERATĘ POD OPASKĄ WPŁACAĆ NA KONTO PKO nr VI-1861. REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY. — WYDAWCA: SPOŁDZ. WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA", WARSZAWA, SNIADECKICH 16 ODDZIAŁ W BYDGOSZCZY, UL. CZERWONEJ ARMII 20, TEL. 33-41 i 33-42.

Czcionki i tłok Drukarni Spółdzielni Wydawniczej „Prasa Demokratyczna — Nowa Epoka", Warszawa, Śniadeckich 16, Oddział w Bydgoszczy, Czerwonej Armii 18, tel 18-99, 33-41 i 33-42

E-1-20257